KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 13 (25) Lipca 1861 Rok. № 176. Jutro, Ślej Anny Matki N. M. P. Ubyło dnia godz: 0 min: 53.

Jutro w Kościele XX. *Bernardynów* i PP. *Wizytek*, przypada Odpust na cześć Śtej Anny.

Jutro w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anny i Michała *Haruków;* na które, Zgromadzenie, Familję zaprasza.

Za duszę ś. p. Felicji z Gizickich *Szczerbińskiej*, Żony Fabrykanta fortepjanów, zmarłej w dniu 21 Kwietnia r. b., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 9tej z rana, w Sobotę d. 27 b. m.; na które, Mąż zmarłej, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*, odbędzie się o godz: 9ej rano Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Anny *Kuleszyny*, na które pozostała Siostrzenica wraz z Wnukami, zaprasza Familję i Przyjaciół.

Marjanna Magdalena z Büttnerów *Radowska*, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 20, w dniu 23cim b. m. zmarła. Pogrążony Mąż w smutku wraz z Córką, zaprasza Krewnych na wyprowadzenie zwłok dziś o godz: 5ej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski.

Exportacja zwłok ś. p. Roberta *Figetty*, o którego skonie donieśliśmy onegdaj, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz: 5tej po południu, z domu N° 1574 lit: G. przy ulicy Alea Jerozolimska, na cmentarz Powązkowski; na którą, pozostała Rodzina, Krewnych zaprasza.

Ś. p. Krystjan *Jeschke*, Obywatel, przeżywszy lat 68, w dniu wczorajszym rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Córkami, Zięciami i Wnukami, zapraszają Familję na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym o godzinie 6tej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu Ewangelickim, na cmentarz tegoż Wyznania odbyć się mającą.

Wczoraj zasnął w BOGU Władzio *Podolec*. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 7ej wieczorem, z domu przy ulicy Krako:-Przedm: N° 407/8, na cmentarz Powązkowski.

Xiądz Hr: *Plater*, Biskup Suffragan Dyecezji Łowickiej, wyjechał do Łowicza.

Radca Tajny Senator *Fanshawe*, wyjechał do Ciechocinka.

Magistrat M. Warszawy. — Podaje do wiadomości, że P. Xawery *Majewski* Mekler miejski do handlu bydła sprowadzanego do Warszawy, z powodu niedostarczania przez niego nowej kaucji w miejsce czasowo złożonej, a z zasady art: 17 Instrukcji przez K. R. S. W. na d. 2/18 Maja 1859 r. dla Meklerów wydanej, zawieszony został w tych obowiązkach. Z tego powodu Magistrat wzywa niniejszem tych, kiórzy powierzywszy pomienionemu P. Xaweremu *Majewskiemu* Meklerowi pośredniczenia w handlu bydłem, aby jeżeli z tego tytułu mają jakie pretensje do tegoż *Majewskiego*, w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego do Biura Magistratu piśmiennie zgłosili się. Po upływie bowiem tego czasu kaucja o jakiej wyżej mowa, temuż *Majewskiemu* wydaną będzie.— Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu *Andrault*. Naczelnik Kancellarji *Luceński*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od S. S. rs. 3 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie, i rs. 3 na budowę Kościoła na Grzybowie.— Od S. P. Emeryta rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie, i rs. 1 na budowę Kościoła w Sulisławicach.— Od L. P. rs. 1 dla pogorzałej rodziny F. O. z 6giem dzieci przy ulicy Złotej Nro 1517.

W składzie Rozmaitości Piotra *Dąbrowskiego*, przy ulicy Krako:-Przedm: Nro 385, złożono przez podupadłą osobę, sztukę płótna do sprzedania.

Oświadczając najszczerszą wdzięczność w imieniu nieszczęśliwej rodziny pogorzałej F. O. z 6giem dzieci przy ulicy Złotej N° 1517, złożyłem w Redakcji *Kurjera* ofiary wasze szanowni Dobroczyńcy w kwocie rs. 10 dla tejże przeznaczone. Niechaj Wam BÓG nagrodzi..... albowiem stokroć większą i milszą BOGU ofiara, kiedy się ostatnim groszem że tak powiem z bliźnim podzielimy.— St: G.

Z Wilna.— Od dawna pożądane, prześliczne widoki Kościołów, gmachów i okolic miasta naszego, w formie tablic do stereoskopów; pojawiły się u nas w wystawie zakładu fotograficznego *Korzona*, jako to: 1) Kościół Katedralny; 2) Kościół Śtej Anny (prześlicznej gotyckiej architektury; 3) Góra Zamkowa; 4) Góra Bekieszowa wraz z górą Trzykrzyżską; 5) Ratusz od strony placu miejskiego; 6) Przedmieście Antokol; niemniej kilka widoków ulic, ze znaczniejszemi gmachami Wilna i widok Tunelu w górach Ponarskich.

Doroczne uroczystości Kościelne i ludowe, odbyły się w Wilnie jedna po drugiej z odpowiednią ceremonjom rzeczonym uroczystością, a mianowicie w Uroczystość Zielonych Świątek w Kalwarji, zebrało się przeszło 40,000 narodu ze stron dalekich, bo z nad brzegów Niemna, Bugu, Narwi i t. d.; Uroczystość BOŻEGO CIAŁA w samem Wilnie z pontyfikalną Processją odbyło tyleż narodu, pod przewodnictwem celebrującego Xiędza Biskupa *Krasińskiego*, czytającego 4ry Ewangelje przy czterech naumyślnie na to zbudowanych Ołtarzach w środku miasta. Następnie w Kościele Śgo Jana w dniu tegoż Patrona Nabożeństwo, a po nim po południu ludowe zabawy na Rossie (tak się zwie plac obszerny tuż za miastem położony pomiędzy cmentarzem Rossa a restauracją *Żelazna Chatka.*) W końcu w dzień Śgo Piotra i Pawła Odpust we wspaniałej Świątyni tegoż wezwania, i podobnaż uroczystość ludowa, odbyły się w największym porządku, w obec licznie zebranego pospólstwa, przy ładnej pogodzie.

Wkrótce wychodzić będzie w Warszawie nowe pismo czasowe p. n. *Przyjaciel zdrowia*. Pismo to ukaże się od 1go Paździer: i wychodzić będzie co dni 15. Głównym Redaktorem tegoż będzie P. Karol *Gregorowicz*, znany już zaszczytnie z dzieła o Higienie. Współpracownikami tego nader pożądanego i użytecznego dla ogółu pisma, będą i inni współtowarzysze wydawcy, a tutejsi Lekarze. Tym sposobem niewątpimy, że pismo tak opraco-

wywane, a przytem przystępne dla wszystkich, gdyż to głównem zadaniem jest Redaktora, znajdzie dobre u powszechności przyjęcie.

Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, zeszyt 7 i 8 za Miesiąc Kwiecień, wyszedł z druku i zawiera: O sympatycznym cierpieniu oka, przez Dra Witolda *Narkiewicz-Jorko*, Bibljografje, Wiadomości z pism zagranicznych, i Program konkursu na Adjunkta do wykładu Policji Weterynaryjnej, i nauki o chorobach epizootycznych w Warszawskiej Medycznej Akademji. Pismo powyższe wychodzi nakładem Xięgarni Józefa *Kaufmana* i Spółki, Nr 442 (71), Krakowskie Przedmieście.

Z Wilna.— Dosyć ciekawe mogę wam obecnie udzielić sprawozdanie z prac naszych Artystów-Malarzy, bowiem P. *Zamet*, wykończył obecnie bardzo piękny krajobraz włoski, już nabyty za znaczną summę z powodu znakomitej jego wartości, przez Marszałka *Lubańskiego*. P. *Majranowski*, prawie jednocześnie i w bardzo krótkim przeciągu czasu, wymalował godne podziwu dwa obrazy, jeden religijnej, a drugi historycznej treści. Pierwszy przedstawia S. PIOTRA Apostoła, opartego jedną ręką o skałę a w drugiej trzymającego klucze; drugi daleko mniejszy od pierwszego, jest ustępem z Konrada *Walenroda*. W pierwszym wspaniała postawa Apostoła, naturalny koloryt wody wytryskującej ze skały i pyszny widok Rzymu w oddaleniu; w drugim wyraz twarzy *Halbana* pokazującego *Konradowi* wsie i miasta litewskie, odznaczają się tak jak we wszystkich obrazach pędzla P. *Majranowskiego*, prawdą, gustem i wykończeniem.—W tych dniach przybył nam jeszcze jeden Artysta, jest nim przebywający czas niejaki w Rzymie nasz ziomek, syn znanego w Wilnie Snycerza *Andriolli*.

Wyjątki z listów Zygmunta *Krasińskiego* tom I, cena rsr: 1 kop: 57½. Dzieło to nabyć można w xięgarni i składzie nót muzycznych J. *Kaufmana* i Spółki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 71 (442) wprost odwachu.

Wczoraj oglądaliśmy osobliwość, to jest roślinę zwaną *Rajską Figą*, która po raz pierwszy w naszym klimacie rozkwitła. Każdy przeto z lubowników i znawców może obejrzeć tę piękną osobliwość, którą Właściciel Ogrodu przy ulicy Hożej Nr 1677, każdemu uprzejmie pokazuje.

Pan H. *Cegielski* w Poznaniu, zmniejszył rozmiary żniwiarki *Mac Cormica* z śrubami odkładającemi *Burgessa* i *Keya* dotąd najdoskonalszej, tak, aby machina ta naszemi końmi z pożytkiem działać mogła. Wczoraj zatem P. Zygmunt *Ostrowski*, Właściciel Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego w Warszawie przy ulicy Rymarskiej Nro 742, próbował exemplarz tak zastosowanej żniwiarki w dobrach Umiastów za Ołtarzewem (własność W. *Zawiszy*), która cięła żyto rzadkie, na składach dość głęboko pobrózdowanych; używał najprzód 4ry zwyczajne fornalskie konie, a później parę cugowych. Spostrzeżenia P. *Ostrowskiego*, doprowadziły do przekonania, że maszyna ta na polu łagodnie pobrózdowanem przy użyciu zwykłej u nas 4ro-konnej fornalki lub pary rosłych lecz do pracy przyzwyczajonych koni, zetnie w ciągu dnia 6 morgów 300-prętowych, nie pozostawiając nic do życzenia. Gdyby w dobrach Umiastów bruzdy nie były tak głębokie, to zdaniem P. *Ostrowskiego*, sprzęt żniwiarką kosztowałby w stosunku do ceny obecnie praktykowanego tam sprzętu kosą jak następuje: Kosiarz z pomocnicą dostaje za 300 prętów zł. 6 czyli za 6 morgów zł. 36, które para rosłych koni lub zwyczajna fornalska 4ro-konna, zarobiłaby dziennie złp. 36. P. *Ostrowski* gotów jest na polach posiadających powyż opisane warunki, a niedaleko od Warszawy lub kolei żelaznej położonych, praktycznie udowodnić zalety tej maszyny, i o wskazanie mu miejsca uprasza.

Skład muzyczny R. *Friedleina*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, otrzymał w główny komis Polonez Sta: *Szczepanowskiego*, p. n. *Dawne Czasy*, z dewizą:

Brzmi polonez..... skoczne dźwięki
Radością oddychają, radością słuchają,
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu niedostoją:
Pan Tadeusz, *Mickiewicza*.

Cena k. 50, nabyć także można we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

P. Redaktorze! Niepamiętam w którem piśmie tutejszem zaproponowano odwrócenie statuy *Kopernika* frontem do Nowego-Światu. Niewiemy jak kto, ale jakoś ani Artyści, u których zasięgaliśmy zdania, ani żaden z nas odwiecznych sąsiadów tego nieśmiertelnego Gwiaździarza, nie podzielamy tego. Zostawmy pamiątki krajowe nienaruszonemi w pierwotnym ich stanie.— *X*.

Od niejakiego czasu jarmarki się nie udają, i to nie tylko u nas, ale i w innych miejscach, jak np. w tych czasach w Kijowie. Jarmark ten jaki tam przypadł, nazywa się letni, i dawniej corocznie ściągał licznych gości. W porze zaś obecnej mało kto przybył, a co się tyczy kupna, sprzedaży lub zamian, o tych wcale nawet nie było i mowy.

Leczenie wodą w Wierzbnie pod Warszawą, według systemu *Pryssnica*, nietylko nieustaje, ale nawet w tym roku powiększyło się znacznie. Dowód to najlepszy, iż wiara w ten zakład kierowany przez P. *Mateckiego*, coraz bardziej ustalać się zaczyna, a nadzwyczajne skutki jakie pomieniona kuracja sprawia, coraz stają się widoczniejszemi.

W dniu zaonegdajszym, w domu pod Nr 1915, przy ulicy Przyrynek, 4-letnia dziewczynka Eleonora *Koncewicz*, pozostawiona w mieszkaniu bez dozoru, zbliżywszy się do palącej świecy, którą matka wyszedłszy na podwórze pozostawiła, zapaliła na sobie odzież, skutkiem czego mocno poparzona, odwieziona została na kuracje do Szpitala Śgo DUCHA, i tamże w dniu onegdajszym życie zakończyła.

W dniu onegdajszym, Jan *Horak* maszynista, lat 43 liczący, zamieszkały na Pradze pod Nr 204, kąpiąc się w Wiśle przy windzie za motławą do podneszenia ciężarów urządzonej, natrafił na głębię i utonął, a pomimo natychmiastowego wydobycia go z wody, i udzielenia zaradczych środków lekarskich, do życia przywróconym być niemógł.— W tymże dniu staroz. Lajzer *Rom* furman, pławiąc konie w Wiśle wprost ulicy Tamka, uniesiony został przez takowe na głęboką wodę, w której już wraz z końmi zaczął tonąć, lecz dostrzeżony przez nadbiegłych czółnem ludzi, wyratowany wraz z niemi został.

Genewski Professor *Voigt*, gotuje się w podróż do morza Biegunowego. Towarzyszyć mu będą: zamożny Obywatel Frankfurcki *Berna*, którego kosztem wyprawa się przygotowuje, znakomity Geolog Neufchatelski *Gresley* i jakiś Rossjanin *H.*, student Uniwersytetu w Bernie

Wielka fabryka cukru w Olszanie, własność Hra: *Branickiego*, stała się w końcu z. m. pastwą płomieni. Ogień głównie ogarnął zabudowania należące do samej cukrowni, reszta budynków ocalała.

Pani Józefa *Czubińska* powodowana rozsiewaniem fałszywych wieści, jakoby po zgonie ś. p. męża swego Józefa *Czubińskiego*, Majstra Kuśnierskiego, zakład po nim pozostały, przez odstąpienie trzeciej osobie zupełnie skasowała, zmuszoną jest za pośrednictwem niniejszego pisma donieść, iż zakład ten jak był prowadzony za ś. p. jej Męża, tak i nadal bez żadnej zmiany prowadzony będzie, oraz futra na letnie przechowanie i wszelkie obstalunki na wyroby kuśnierskie i czapnicze, przyjmuje i takowe z największą akuratnością wykonywa, mając przytem dobór różnych futer tak męzkich jak damskich, podług cen umiarkowanych. Zakład ten przeniesiony został na tej samej ulicy Bielańskiej pod Nr 594, do własnego domu Pani *Czubińskiej*.

Od dziś ulica Miodowa do Kapitulnej dla przejazdu otworzoną została.

W dniu 21 b. m. w Kościele Metropolitalnym Śgo Jana na Nabożeństwie, znalezioną została *chustka biała* z cyfrą. Prawy właściciel za udowodnieniem, odebrać takową może w Redakcji *Kurjera*.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej, od rs. 1 kop: $97\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. $\frac{1}{2}$; za garniec od kop: $64\frac{1}{2}$ do kop: $65\frac{1}{2}$.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: $73\frac{1}{2}$; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 48, wartość kuponu rs. 1 kop: $26\frac{2}{3}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 98, wartość kuponu kop: $05\frac{1}{2}$; za *akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, żądają rs. 66, dają rs. 50.

Austrja. *Wiedeń, 21go Lipca.* — Słychać, iż Vice-Kanclerzem Węgier, ma być mianowany P. *Pronay*. — Namiestnik Czech, w miejsce Hra: *Forgach*, dotychczas nie jest wyznaczony. Hra: Albert *Nostiz*, nie przyjął urzędu.— Sejm Węgierski uznał za ważny wybór P. *Pulszky*, na deputowanego. — Król *Otto* Grecki, przybył 18go b. m. do Gastein.— Wiadomości z Sorajewa tu nadeszłe brzmią niepomyślnie dla oręża Tureckiego. *Omer-Pasza* nagląco żąda posiłków, gdyż z wojskami, jakie ma do rozporządzenia nie może przedsięwziąć kroków zaczepnych. Wojska te są za słabe, i zbywa im na wszystkiem, nawet na żywności. Wąwóz Duga, nader ważny pod względem strategicznym, i o którego posiadanie wiele już krwi przelano, znajduje się znowu w posiadaniu powstańców, którzy dowodzącego tam *Derwisza*-Paszę, odparli aż do Niksiku. Coraz wyraźniej pokazuje się, że w powstaniu czynnemi są obce żywioły; szczególnie dowództwo powstańców nic nie pozostawia do życzenia.— Dwór Neapolitański, który przed niedawnym czasem marzył o blizkiej restauracji, teraz podobno pozbywa się niektórych złudzeń, zwłaszcza po niefortunnych próbach na korzyść Burbonów w Neapolu. Miał on nareszcie dojść do przekonania, że może liczyć jedynie na część Duchowieństwa. (Schl: Ztg).

Azja. — Do Triestu nadeszły wiadomości datowane z Bombay 27go, a z Kalkuty 16go Czerwca.— W Lassa ogłoszony został przez Wielkiego *Lamę* dekret Cesarski, otwierający Tybet wszelkim kupcom, bez różnicy narodowości i religji. (Wien: Ztg).

Francja. *Paryż, 20go Lipca.*— Subskrypcja, na nowe Rządowe obligacje kolei żelaznych, otwarta d. 11, a zamknięta 16 b. m., dała, jak się to pokazuje z raportu Ministra skarbu, w *Monitorze* ogłoszonego, 15cie razy większą od zapotrzebowanej summę. Żądano rzeczywiście 300,000 sz: obligacji, a podpisano się na 4,693,000. Rząd potrzebuje tylko 132 miljony, a kraj mu ofiaruje 2,000 miljonów. Natłok do podpisów był nietylko w Paryżu, ale w miejscach najodleglejszych. Minister w raporcie swym oświadcza, że kwestja, czy publiczność papier takowy przyjmować będzie na równi z obligami stałego długu skarbowego, stanowczo rozstrzygniętą została, a powodzenie subskrypcji obok zasobów finansowych Francji, wykazało dobitnie ufność, jaką naród pokłada w rządach Cesarza. — Przybycie Króla Pruskiego do Chalons, staje się z dniem każdym prawdopodobniejsze. Mówią, iż w oczekiwaniu tej wizyty, liczba wojsk zgromadzić się mających w obozie, podniesioną będzie do 50,000. Król badany co do swych zamiarów, miał wynurzyć zarazem i chęć oddania wizyty i życzenie, aby mógł być zasłoniony przeciw błędnym tłumaczeniom powodów tej wycieczki w Niemczech, zapraszającym listem Cesarza, któryby ogłosić można było w razie potrzeby. — W niektórych sferach Paryzkich sądzą, że missja Jenerała *Ney* do Baden-Baden, ma na celu zaspokojenie tego życzenia. — Z Ameryki nadeszła wiadomość, że Rzeczpospolita Montewideo, uznała Królestwo Włoskie.— Depesza z Anglji donosi, że ponieważ młody Baron *Vidil* nie chce składać dalszych zeznań przeciw ojcu, przeto sprawa z urzędu dalej prowadzoną będzie, zwłaszcza, że w pierwotnem pismiennem zeznaniu młodego *Vidila* wyraźnie powiedziano, iż ojciec uderzył go z zamiarem zabicia. — Rozeszła się tu pogłoska, że pewien francuz, Jenerał w obcej służbie, przybyły tu z słynną Ambassadą (Siamską), został aresztowany za długi i osadzony w Clichy. — Szkodę, zrządzoną przez spalenie się magazynu dekoracji w Operze, oceniają na miljon fr:. Na szczęście większa część tych dekoracji była już zużytą. Kilka jednak uratowano, co pozwoli Operze nieprzerywać swych przedstawień. — (Ind: Bel:).

Szwecja i Norwegja. *Sztokholm, 16 Lipca.*— Margrabia *Torrearst*, ma 24go b. m. udać się przez Gothenburg do Kopenhagi. (St: Anz:).

Włochy. — Posiedzenia Parlamentu Włoskiego mogą być ukończone wkrótce. — Hr: *Ditrich* Nadzwyczajny Poseł Króla Szwedzkiego, przybył 19 b. m. do Turynu. — Z Neapolu pod d. 19 b. m. piszą, że P. *Spaventa*, podał się do dymissji. — Rząd Włoski prowadzi energicznie roboty około rozszerzenia fortu Ankony, oraz budowy kolei żelaznej z Bolonji do Ankony.— *Wiener Ztg* podaje na 50,000 siłę armji Włoskiej znajdującej się w prowincjach Neapolitańskich. — Słychać, iż Jenerał *Cialdini*, przybywszy do Neapolu, zaczął się otaczać żywiołami Garibaldystowskiemi, które mogą wiele przyczynić się do uspokojenia kraju.— Niektóre dzienniki roznicsły pogłoskę, że *Garibaldi*, kopiąc studnię na wyspie Caprera, natrafił na bogatą rudę złotą i miedzi, która mimowolnie doprowadzi do bogactwa skromnego patrjotę. Zdaje się jednak, że to bajka, gdyż nikt nie wierzy, aby Caprera tak nagle stała się filją pomocniczą Monte-Christo. — Król *Wiktor-Emmanuel*, zachwycony jest podobno Ambassadorem Nadzwyczaj-

nym swego sprzymierzeńca. Podoba mu się obejście żołnierskie Jenerała *Fleury*, będącym oprócz tego, wybornym znawcą koni i myśliwym.— *Perseveranza* zapewnia, że po ukończeniu missji *Cialdiniego*, Namiestnikostwo Neapolitańskie ma być zniesione. (S. Ztg).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Reskrypt Cesarza Austrjackiego, przesłany Sejmowi Węgierskiemu d. 22 b. m., został nazajutrz, t. j. 23go zakommunikowany Wyższej i Niższej Izbie Wiedeńskiej. Zasadą jego jest utrzymanie realnej unji z Węgrami co do spraw wojennych, finansowych i zagranicznych, z uwzględnieniem potrzeb konstytucjinych całej Monarchji. Sejm Węgierski ma dokonać rewizją praw z 1848 r., wziąść udział w Radzie Państwa, i porozumieć się z Sejmem Kroackim co do stosunku Kroacji z Węgrami. Unja Siedmiogrodu z Węgrami jest, podług pomienionego reskryptu, nateraz niepodobną do dokonania. Amnestja ma nastąpić przy uroczystości koronacyjnej. — *Globe* zaprzecza doniesieniom *Timesa*, o zmianach w Gabinecie Angielskim twierdząc, że Sir *Hubert* nie podał się jeszcze do dymissji.

Cesarz Francuzów, ma wrócić 25go do Fontainebleau. Zdrowie jego jest jak najlepsze.— Pruski Minister *Schleinitz*, otrzymał Order Orła *Czerwonego* 1ej klassy, a wyjścia jego z gabinetu na teraz spodziewać się nie można.— Do Marsylji nadszedł 22go rozkaz wyprawienia w następną Środę na morze 3ch okrętów linjowych. — Ojciec Św. jak donoszą z Turynu 23go, wezwał do siebie Spowiednika Hra: *Cavour*, chcąc się dowiedzieć o ostatnich chwilach zmarłego Ministra.

Rozmaitości. — Pogrzeb *Abdul-Medżyda* i wstąpienie na tron nowego Sułtana. Dnia 25go z. m. o godz: 1ej w południe, wyszedł *Abdul-Azis* w towarzystwie Wielkiego Wezyra, Seraskiera i Kapudana Paszy ze starego Seraju, i udał się na dziedziniec zamkowy, który przedstawiał taki sam widok, jak przy obchodzie Bejramu. Pod wielkim przysionkiem był ustawiony tron; naprzeciw niego umieszczona była Cesarska kapela muzyczna, a po obu stronach stała służba pałacu, która przez całą ceremonję musiała powtarzać zwykłą formułkę: „BOŻE zachowaj Sułtana 1000 lat!" Wojsko tworzyło wielkie koło, a we środku stały tłumy ludu. *Abdul-Azis* zasiadł na tronie śród odgłosu muzyki i grzmotu dział. Radośny szmer ozwał się śród tłumów na widok wspaniałej postawy nowego władcy. Po krótkiej modlitwie rozpoczęła się uroczystość całowania ręki, Wielki Admirał stał po lewej stronie Sułtana i sprawował urząd Szambelana. Trzymał w ręku frezle tronu, które mieli całować niżsi urzędnicy. Po odebraniu hołdów Dygnitarzy Państwa, usunął się *Abdul-Azis* w towarzystwie *Mehemeta-Kuprisli*-Paszy, *Riza*-Paszy i *Mehemeta-Ali* Paszy, w głąb pałacu dla spełnienia ofiary z jagnięcia. Potem wsiadł do swej paradnej czajki, i powrócił tym razem tylko w towarzystwie Wielkiego Admirała do Dolma-Bagcze. W chwili, gdy *Abdul Azis* zasiadał na tronie, ogłaszali publiczni heroldowie ludowi na wszystkie strony zgon *Abdul-Medżyda* i wstąpienie na tron jego następcy. Zaraz po odjeździe nowego Sułtana do Dolma-Bagcze, robiono przygotowania do pogrzebu. Na tym samym dziedzińcu i zaledwie dwadzieścia kroków od miejsca, gdzie przed chwilą stał tron, ustawiono duży stół nakryty czerwoną materją o złotych frezlach. Na tym stole postawiono trumnę przy śpiewie znacznej liczby Ulemów. Szeik-ul-Islam, otoczony duchownemi, zbliżył się do trumny i odmówił kilka modlitw. Potem wsiedli urzędnicy na koń i kondukt pogrzebowy ruszył z miejsca. Podług zwyczaju otwierali pochód urzędnicy najniższej rangi, a zamykali Wielki Wezyr i Szeik-ul-Islam. Za tymi niosło 20 służących trumnę, okrytą materjami jedwabnemi, na których były wytkane przysłowia koranu. Na trumnie leżała czapka *Abdul-Medżyda*, ozdobiona czaplem piórem; na samym końcu szli członkowie Cesarskiego domu, Szambelani i Sekretarze *Abdul-Medżyda*, i 3ch Oficerów konno, którzy rozrzucali ciągle małe pieniążki pomiędzy lud. Od Top-Kapu aż do meczetu Sułtana *Selima*, gdzie *Abdul-Medżyd* kazał sobie grób urządzić, potrzebował kondukt 3 godzin, tak znaczna była liczba ludu. Gdy trumnę składano w grobowcu, odmówił jeszcze Szeik-ul-Islam kilka modlitw, i na tem skończyła się ceremonja. — Jak kiedyś gazety Francuzkie w pochwałach przesadzały, dowodem jest artykuł o jakiejś Włoszce śpiewaczce, która gdy raz zaśpiewała wieczorem w ogrodzie, nazajutrz miano znaleść dwa słowiki, zdechłe *z zazdrości!!*

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła stopni 25. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 5. (Ubywa).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Dnia 13 (25) Lipca 1861 r.